

EMMERICH KÁLMÁN

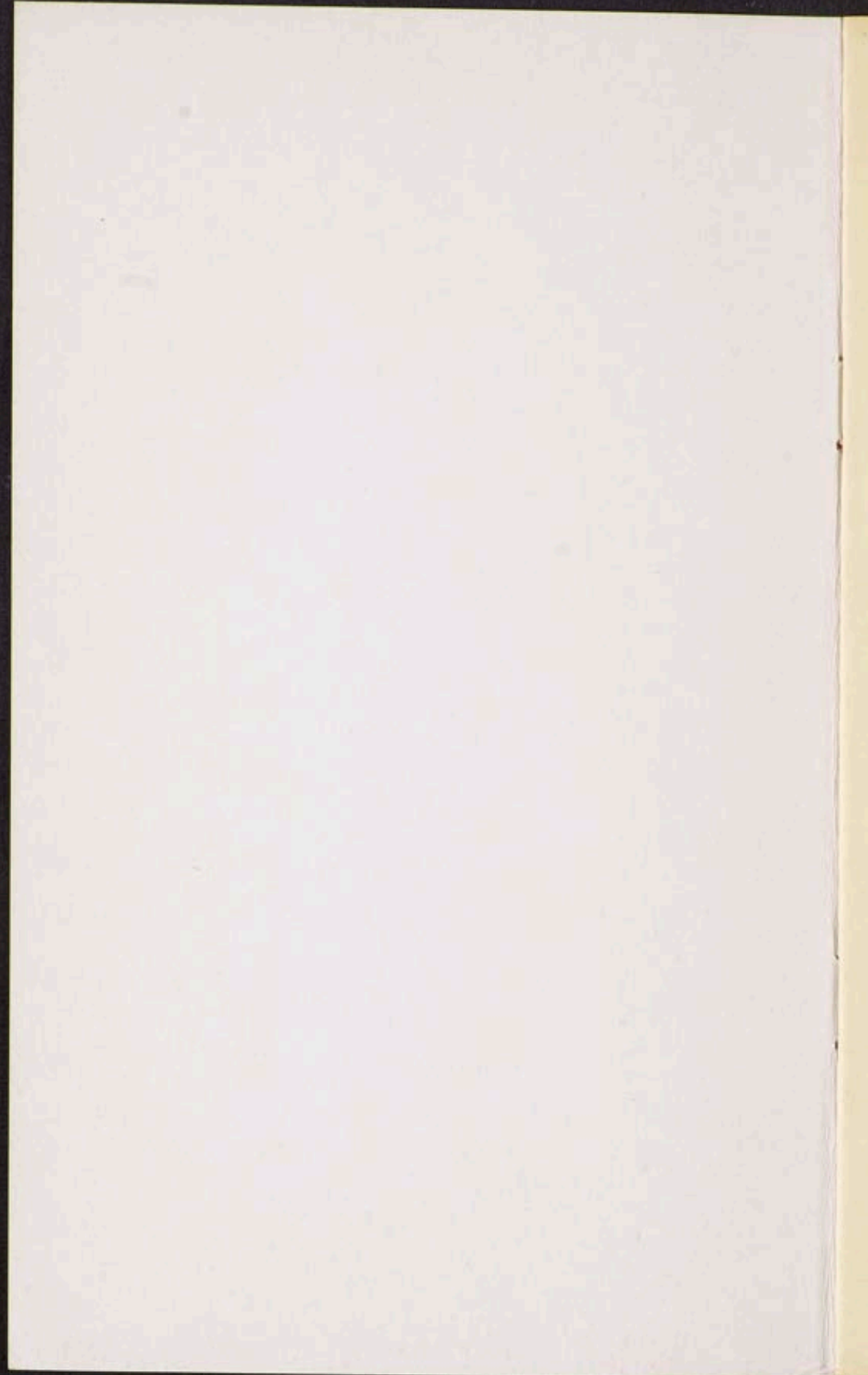
KSIEŻNICZKA CZARDASZA



Cyfrowe Muzeum Teatru Wielkiego w Łodzi



TEATR WIELKI W ŁODZI



Dyrektor naczelny i artystyczny Kazimierz Kowalski

EMMERICH KÁLMÁN

KSIĘŻNICZKA CZARDASZA

(Die Csárdásfürstin)

operetka w trzech aktach

oryginalne libretto i teksty piosenek

Leo Stein i Béla Jenbach

przekład polski - Jerzy Jurandot



Wystawienie na podstawie umowy z Josef Weinberger Limited

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY





EMMERICH KÁLMÁN

(24.10.1882 Siofok–30.10.1953 Paryż)

Dyrektor Opery Budapeszteńskiej, profesor Lild, podczas urlopu spędzanego w Siofok nad Balatonem pewnego wieczoru grał na werandzie pensjonatu swoją najnowszą kompozycję. Przysłuchiwał się temu mały chłopiec, który, zagadnięty, zanucił bez omyłki cały utwór.

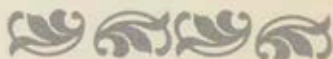
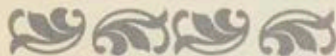
Chłopcem tym był Emmerich Kálmán, a to spotkanie zdecydowało o całym jego życiu. Profesor Lild zaopiekował się nim i postarał się o umieszczenie małego Kálmána w Szkole Muzycznej w Budapeszcie.

W 1898 roku cała rodzina Kálmánów przeniosła się do Budapesztu. Ojciec objął posadę w banku, a Emmerich poza nauką pomagał rodzinie, przepisując dla banku adresy na kopertach. Za 100 kopert otrzymywał 1 koronę.

Po popisie uczniów Szkoły Muzycznej, na którym grał „Fantazję” Mozarta, prasa budapeszteńska nazwała go „cudownym dwunastoletnim pianistą”. Kálmán całe dni słuchał muzyki Beethovena, Bacha, Chopina i najukochańszego swego kompozytora Schumanna. „I wtedy”, jak pisze w swoich pamiętnikach, „przyszła tragedia”. Pewnego dnia ćwicząc na fortepianie poczuł dotkliwy ból w lewej ręce. Nie pomogły okłady, galwanizacje, gimnastyka ani łyż. Nie mógł już grać. Nie chcąc rozstać się z muzyką, zgłosił się do profesora Hansa Kösslera, wykładowcy kompozycji w Akademii Muzycznej w Budapeszcie.

Pierwszym utworem przyszłego twórcy „Księżniczki czardasza” wykonanym publicznie był poemat symfoniczny „Saturnalia”, grany na koncercie dyplomowym przez wielką orkiestrę symfoniczną pod dyktando słynnego kapelmistrza Stefana Kernera.

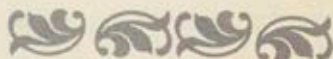
Po skończeniu studiów Kálmán pisał utwory symfoniczne, miniatury fortepianowe, pieśni. Jednocześnie pracował jako recenzent muzyczny w pismach budapeszteńskich. Z tym okresem jego życia wiąże się pewna anegdota. Kiedyś bardzo ostro zaatakował jednego z pianistów węgierskich. Ten znany z porywczego charakteru poprzysiągł sobie, że obije Kálmána w ka-



wiarni. Kálmán postanowił ośmieszyć krewkiego pianistę. Znajomy fryzjer teatralny ucharakteryzował go na starca. Kálmán przebrany w surdut i spodnie z teatralnej kostiumerii poszedł do kawiarni. Przysiadł się do owego pianisty i rozpoczął z nim rozmowę na tematy artystyczne. Po chwili wzięwszy gazetę zaczął czytać ową recenzję, komentując przy tym: „Popatrz pan, jak ten recenzent subtelnie chwali tego muzyka. Niby go krytykuje, a między wierszami można wyczytać, że to geniusz...”. „Tak pan sądzi?” – zdziwił się pianista. „Ależ naturalnie. O, niech pan czyta: «walil w fortepian bez opamiętania, jakby chciał rozbić nieszczęsny instrument». Przecież to wspaniale powiedziane o sile uderzenia i głębi tego muzyka. Albo: «nikt by nie poznał, że to jest tak dobrze znany utwór, pianista grał go, jak sam chciał...» Przecież to najwyższa pochwała indywidualności artysty.” Pianista wstał i z emfazą przedstawił się: „To ja właśnie jestem tym genialnym pianistą”. Kálmán zdjął okulary, odkleił wąsy i powiedział: „A ja jestem tym wnikliwym recenzentem”. Ośmieszony muzyk przez jakiś czas nie mógł się nigdzie pokazać, bo cały artystyczny świat Budapesztu śmiał się z niego.

Z dorywczych zarobków trudno było się utrzymać, toteż Kálmán próbował innej drogi. Napisał muzykę do sztuki „Dziedzic Pereszleny” („Das Erbe von Pereszleny”), której bohaterem jest Rakoczy. Zafascynowany tematem kompozytor stworzył muzykę o tak dużej sile wyrazu, iż władze austriackie bojąc się rewolucyjnych demonstracji, nie dały zezwolenia na wystawienie tego utworu. Zniechęcony tym Kálmán przestał komponować i zapisał się na wydział prawa Uniwersytetu Budapeszteńskiego, ale dzięki przypadkowi znów powrócił do muzyki. Będąc na imieninach u jednego z przyjaciół spotkał słynną śpiewaczkę estradową Fedek Sari i namówiony przez kolegów w ciągu kilkunastu minut napisał dla niej piosenkę do słów ułożonych przez jednego z obecnych. Sari była zachwycona. Na drugi dzień wykonała ją w jednym z teatrzyków Budy, a w kilka dni później cały Budapeszt śpiewał nowy szlager młodego kompozytora. Od tej chwili Kálmán pisze coraz to nowe piosenki, poszukując odpowiedniego libretta operetki. Przedstawia znanemu libreciście Karlowi Bakonyi pomysł operetki, której akcja toczy się na manewrach i pozyskuje w nim współpracownika. Kálmán tak pisze w swoich pamiętnikach: „Z librettem w kieszeni pojechałem do Grazu i całymi dniami siedząc nad brzegiem małego strumyka tworzyłem muzykę. Po kilku tygodniach wróciłem do Budapesztu. „Już gotowe?” – spytał Bakonyi. „Gotowe.” „A gdzie partytura?” „Wszystko u mnie w głowie”.

Z librettem w kieszeni i muzyką „w głowie” Kálmán poszedł do dyrektora jednego z budapeszteńskich teatrów. Ten początkowo nie chciał nawet rozmawiać z osobnikiem, który przynosi mu nie napisaną operetkę, ale kiedy Kálmán siadł do fortepianu i zagrał kilka melodii, natychmiast podpisał kontrakt. Kálmán w ciągu kilku dni napisał partyturę i 22.02.1908 roku „Kłeska Tatarów” („Tatárjárás”) ukazuje się na scenie operetki w Budapeszcie. Sukces ogromny. Theater an der Wien z niebywałym przepychem i dużym nakładem kosztów wystawia to



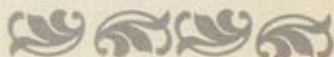
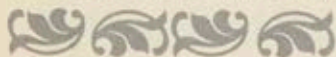
dzieło 21.01.1909 pod zmienionym tytułem „Manewry jesienne” („Ein Herbstmanöver”). Po Wiedniu „Manewry jesienne” podbiły stolice wszystkich państw europejskich. Grane były także w obu Amerykach i Afryce Północnej. Teraz Kálmán pisze jedno dzieło po drugim. Niestety, nie zyskały one takiego uznania jak „Manewry jesienne”. Wśród wielu jedna operetka zasługuje na wzmiankę: w 1912 r. powstaje melodyjny „Prymas Cyganów”* („Zigeunerprimas”). Aż wreszcie przychodzi rok 1915. Jest już wojna a 17.11.1915 roku w Johann–Strauss–Theater przy Favoritenstrasse w Wiedniu Fritz Massary jako Sylvia Varescu śpiewa „Choćby cały świat już przepadł – ciebie mam”. Paradoksalne – w czasie, gdy wali się w gruzy świat c.k. monarchii Habsburgów, opiewany w tylu operetkach, dochodzi do owacyjnie przyjętej premiery jednego z największych dzieł literatury operetkowej – „Księżniczki czardasa” („Die Csárdásfürstin”). Po tym niebywałym sukcesie Kálmán przełakł się. „Nigdy już nic podobnego a nawet przybliżonego do „Die Csárdásfürstin” nie napiszę – wolę zatem zamilknąć...” – pisał do przyjaciela. Milczenie nie trwało jednak długo. Wkrótce powstają nowe operetki: „Wieszczka karnawału” („Die Faschingsfee”) (1917), „Dziewczę z Holandii” („Das Hollandweibchen”) (1920), „Bajadera” („Die Bajadere”) (1921), najbardziej węgierska operetka „Hrabina Marica” („Gräfin Mariza”) (1924), „Księżniczka cyrkówka” („Zirkusprinzessin”) (1926), „Księżna Chicago” („Die Herzogin von Chicago”) (1928), „Fiolek z Montmartre” („Das Veilchen vom Montmartre”) (1930) – operetkowy odpowiednik „Cyganerii” Pucciniego.

Nad Europę nadciągają chmury. Faszyzm w Niemczech podnosi głowę. Kálmán pisze operetkę „Diabelski jeździec” („Der Teufelsreiter”) (1932), której libretto pełne jest aktualnych aluzji politycznych. Po zajęciu przez Hitlera Austrii a potem Węgier, Kálmán emigruje przez Zurich i Paryż do USA, gdzie w 1947 roku przyjmuje obywatelstwo amerykańskie. Tęskniąc za ojczyzną, przewlekle i nieuleczalnie chory, wraca do Europy, lecz nie do Wiednia a do Paryża – otrzymał przecież w 1934 r. francuską Legię Honorową. Tam też, z dala od swoich ukochanych Węgier, umiera 30 października 1953 roku.

Kálmán był patriotą, w partyturach jego operetek wciąż napotykamy motywy muzyki węgierskiej. W jednym z listów do przyjaciela, pisany w 1913 roku, czytamy: „...zdaje sobie sprawę z tego, że pół strony partytury Liszta jest więcej warte niż cała moja dotychczasowa, a może i przyszła twórczość operetkowa. Ale wiem też, że i taka muzyka jest ludziom potrzebna. W miarę swych sił tworzę muzykę, która wydaje mi się najbliższa duchowi mego narodu, którego życie wypełnione jest najpiękniejszymi pieśniami. Niechże moja muzyka cieszy rodaków i niech niesie w świat wiadomość o tym, jak piękne pieśni posiada mój kraj. Nie zgadzam się z tym, że operetka jest podkasaną muzą, jest po prostu młodszą, weselszą, ale równie piękną siostrą opery. Świadczą o tym najlepiej nieśmiertelne dzieła Johanna Straussa...” Brzmi to jak credo artystyczne kompozytora, który zapisał się chlubnie w historii operetki.

Andrzej Koperwas

* Jest to pierwotna wersja polskiego tytułu. Później funkcjonował tytuł „Król skrzypków”.



WAŻNIEJSZE POLSKIE REALIZACJE „KSIĘŻNICZKI CZARDASZA”

Polska prapremiera „Księżniczki czardasza” odbyła się 15.09.1916 roku w Krakowie w Teatrze Ludowym pod dyrekcją Adama Grzymały-Siedleckiego. Reżyseria – Tadeusz Piłarski (senior), dyrygent – Marian Rudnicki, Sylva* – Bronisława Krajewska, Edwin – Henryk Müller. W roli Anhildy wystąpiła kończąca wielką karierę gwiazda polskiej operetki Adolfin Zimajer.

W Warszawie premiera odbyła się 4.04.1917 w słynnym Teatrze Nowości. Reżyserował Ludwik Śliwiński, dyrygował Wacław Elszyk. Sylva – Olga Orleńska, Edwin – Józef Sendek, Boni – Józef Redo, Stazja – Wanda Filochowska, Feri – Władysław Walter.

Z biegiem lat zmieniali się wykonawcy, ale „Księżniczka czardasza” niezmiennie była w repertuarze Teatru Nowości. I tak po zawierusze wojennej 9.04.1920 roku tytułową rolę objęła Lucyna Messal, partnerował jej Bolesław Mierzejewski jako Edwin. 5.09.1922 po powrocie z Rosji Sylwę śpiewała Kazimiera Niewiarowska, jako Boni wystąpił Władysław Szczawiński. 1.08.1923 jako Sylva wystąpiła Elna Gistedt.

Operetka na Chłodnej „Księżniczkę czardasza” wystawiła 12.10.1935 w reżyserii Mariana Domosławskiego. Kierownictwo muzyczne – Zygmunt Wojciechowski, Sylva – Maria Nochowicz, Edwin – Kazimierz Dembowski, Boni – Antoni Bogucki, Stazja – Barbara Halmirska, Feri – Bolesław Fotygo-Folański.

Trzy lata później, 10.09.1938 roku dzieło Kálmána wystawił Teatr 8.¹⁵. Reżyser – Witold Zdzitowiecki, dyrygent – Lüdo Philipp, Sylva – Elna Gistedt, Edwin – Marian Wawrz-



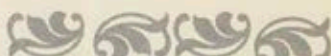
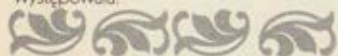
Olga Orleńska jako Sylva.
Teatr Nowości, Warszawa, 1917 r.

kowicz, Boni – Zbyszek Rakowiecki, Stazja – Nina Czerska, Feri – Stefan Laskowski. W roli Księcia wystąpił niegdyś rewelacyjny Boni – Józef Redo.



Łódź ujrzała „Księżniczkę czardasza” w Teatrze Popularnym w 1923 roku z Czesławą Celińską w tytułowej roli.

* W oryginale główna bohaterka nosi imię Sylva i przez wiele lat w polskich realizacjach pod takim imieniem występowała.



W Wilnie specjalnie dla gościnnie występującej Lucyny Messal zrealizowano „Księżniczkę ...” 16.03.1925 r. Reżyserował Ludwik Sempoliński, on też wystąpił w roli Boniego.

W Operze Poznańskiej wystawiono dzieło Kálmána 17.07.1930 r. w reżyserii Józefa

Kolejna realizacja – 19.05.1951 r. Reżyser – Kazimierz Pawkowski, dyrygent – Wacław Geiger i Adam Cichoń, Sylva – Beata Artemska i Jadwiga Kenda, Edwin – Michał Ślaski i Edmund Wayda, Boni – Aleksander Sawin i Michał Ślaski, Anhilda – kończąca karierę Olga Orlenska, niedługo wspaniała Sylva.



Program teatralny pierwszej po wojnie realizacji „Księżniczki czardasza” w Polsce – Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia”, Łódź, 1947 r.

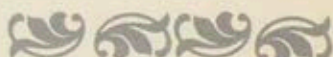
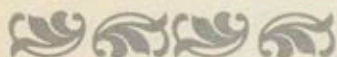
Sendeckiego, dyrygował Mieczysław Eischstaedt. Sylva – Mela Grabowska, Edwin – Kazimierz Dembowski i Adam Raczkowski, Boni – Józef Sendek, Stazja – Jadwiga Fontanówna i Xenia Grey.

Po II wojnie światowej „Księżniczka czardasza” przeżywała renesans popularności.

Pierwsza premiera odbyła się w Łodzi w Teatrze Lutnia 7.05.1947 r. w reżyserii Bolesława Horskigo. Dyrygent – Zygmunt Wiechler, Sylva – Elna Gistedt, Edwin – Michał Ślaski, Boni – Władysław Szczawiński i Wacław Zwoliński, Stazja – Stanisława Piasecka.

29.11.1980 r. „Księżniczka czardasza” powraca na afisz w Teatrze Muzycznym w reżyserii Jerzego Woźniaka. Dyrygent – Mieczysław Wojciechowski, Sylva – Elżbieta Ptak i Małgorzata Wilk, Edwin – Edward Kamiński, Dariusz Walendowski, Krzysztof Bednarek i Ireneusz Jakubowski, Boni – Jerzy Czapliński, Adam Koziołek i Andrzej Orechwo.

Kraków – premiera w lutym 1948 r. Reżyser – Bolesław Fotygo-Folański, dyrygent – Anatol Zarubin, Sylva – Janina Zarubin, Edwin – Marian Demar, Boni – Wojciech



Ruszkowski, Feri – Bolesław Fotygo-Folański.

Następna inscenizacja – 6.04.1961. Reżyser – Zofia Weissówna, dyrygent – Alojzy Klucznik, Sylva – Iwona Borowicka, Celina Karpińska i Barbara Marczyńska, Edwin – Roman Węgrzyn i Janusz Żekobarski, Boni – Kazimierz Rogowski i Józef Hejke.



Od lewej: Xenia Grey (Sylva), Feliks Szczepański (Boni), Mieczysław Giełniewski (Książę Weylersheim), Kazimiera Horbowska (Anhilda). Teatr Komedii Muzycznej, Warszawa 1948 r.

8.05.1981 r. Kraków znów powraca do dzieła Kálmána. Reżyser – Zbigniew Bogdański, dyrygent – Agnieszka Kreiner, Sylva – Barbara Barska, Jolanta Kaczorowska, Grażyna Mytych, Edwin – Jan Wilga, Janusz Wenz i Aleksander Stachowicz, Boni – Kazimierz Różewicz i Franciszek Makuch.



Warszawa, Teatr Komedii Muzycznej – premiera 26.05.1948 r. Reżyser – Kazimierz Dembowski, dyrygent – Olgierd Straszynski, Sylva – Xenia Grey i Elna Gistedt, Edwin – Józef Kozłowski i Jerzy Golfert, Boni – Feliks Szczepański, Feri – Kazimierz Dembowski.

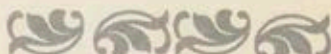
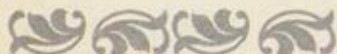
Teatr „Syrena” – premiera 3.12.1949.

Reżyser – Kazimierz Pawłowski, dyrygent – Adam Markiewicz, Sylva – Stefcia Górską, Edwin – Igor Śmiałowski, Boni – Jerzy Bieleń.

Operetka
Warszawska –
premiera
28.09.1957 r.
Reżyser – Sławomir Lindner, dyrygent – Wacław Geiger, Sylva – Elżbieta Zakrzewska i Beata Artemska, Edwin – Zdzisław Za-

czyk, Jan Precigs i Mieczysław Wojnicki, Boni – Feliks Szczepański i Aleksander Sawin.

Kolejna realizacja – 14.06.1980 r. Reżyser – Laszlo Vamos i Laszlo Hegedus, dyrygent – Frigyes Hidas, Sylva – Leokadia Brodzińska, Elżbieta Ryl-Górska i Aleksandra Hofman, Edwin – Jacek Mikusek, Piotr Bed-



narski i Jacek Labuda, Boni – Ryszard Wojtkowski, Feri – Janusz Żekotowski.



Lublin – premiera 7.08.1960 r. Reżyseria – Paweł Bem i Barbara Kostrzewska, dyrygent – Józef Talarczuk, Sylva – Barbara Kostrzewska i Irena Brzozowska, Edwin – Jerzy Molenda i Józef Kasperski, Boni – Tytus Wilski i Zygmunt Zaród.

Kolejna realizacja – 10.04.1980 r. Reżyseria – Beata Artemska, dyrygent – Lucjan Ja-

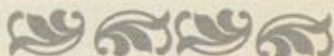
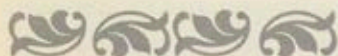
worski, Sylva – Krystyna Jarmulówna-Josicz i Ksenia Górską-Rosińska, Edwin – Bolesław Hamaluk, Boni – Marian Josicz.

Poznań, Teatr Nowy, 1949 r. Reżyser – Zbigniew Szczerbowski, dyrygent – Zygmunt Wojciechowski, Sylva – Jadwiga Kenda, Edwin – Mieczysław Wojnicki, Boni – Michał Ślaski.

Zestawienia i wyboru dokonał
Andrzej Koperwas



Barbara Kostrzewska jako Sylva. Operetka w Lublinie, 1960 r.



Część pierwsza, Akt I

W budapeszteńskim „Orfeum” pożegnalny występ pięknej gwiazdy varieté, Sylvii Varescu, która jeszcze tej nocy wyjeżdża na tournée do Stanów Zjednoczonych. Gorąco oklaskiwana, śpiewa już bodaj siódmy bis:

*Mocne, bracie, wino nasze,
wzmaga serca rytm,
ale upić się czardaszem-
to dopiero szczyt!*

Przyjacieli i opiekun Sylvii, hrabia Boni, wydaje na jej cześć pożegnalną kolację. Wraz z drugim wielbicielem popularnej artystki, hrabią Ferim, zastanawiają się, jakie wrażenie wywrze wyjazd Sylvii na młodym księciu Edwinie. Oni dwaj, życie spędzając na przesiadywaniu po knajpach, nie traktują kabaretowych gwiazdek zbyt serio, bo przecież:

*Artystki, artystki, artystki z varieté
nie biorą miłości zbyt tragicznie!
Dlatego, kolego, tak uwielbiamy je,
dlatego nas ciągną tak magnetycznie...*

Natomiast Edwin kocha się w Sylvii do szaleństwa. I chociaż ojciec, książę Lippert-Weylersheim, wiedząc już o jego romansie, śle codziennie po kilka telegramów nakazujących Edwinowi po-

wrócić do Wiednia, to młody książę nadal przesiaduje w „Orfeum”. Chce zatrzymać Sylvię, nie zgadza się na jej wyjazd, nie wiedząc, że Sylvia wyjeżdża dlatego, by uciec przed nim i przed jego miłością; jak najbardziej ją odwzajemnia, lecz wie, że ta miłość nie ma przecież żadnej przyszłości. Rodzice Edwina nigdy nie zgodzą się na ich małżeństwo... Dlaczego musiała pokochać Edwina? Dlaczego on musiał spotkać właśnie ją?

*Choć na świecie dziewcząt mnóstwo,
usta lgną ku jednym ustom,
oczy w jednych tylko oczach widzą świat...*

Sylvia ma rację; opory ojcowskie nielato zwalczyć. Do Edwina przybywa z Wiednia porucznik Rohnsdorff z rozkazem: nazajutrz książę ma zameldować się w Wiedniu w komendzie swego korpusu. Rozkaz jest wprawdzie inspirowany przez ojca, ale pozostaje rozkazem i Edwin, jako oficer, musi go wypełnić. Przy okazji Rohnsdorff przypomina Edwinowi, że w Wiedniu czeka na niego... narzeczoną, hrabianka Anastazja, z którą zaręczył się przed pięciu laty, jeszcze jako sztubak. Nikt przedtem nie traktował tych zaręczyn poważnie, teraz jednak rodzice Edwina



nalegają na jak najszybsze małżeństwo z hrabianką. Edwin prosi Rohnsdorffa o pół godziny zwłoki w wyjeździe do Wiednia i zdobywa się na desperacki gest: chcąc zatrzymać Sylwię przy sobie, prosi ją o rękę, po czym notariusz spisuje jego oświadczenie. „Ja, Edwin, książę von Lippert–Weylersheim, ogłaszam pannę Sylwię Varescu swoją prawną małżonką i przysięgam wobec świadków, w ciągu ośmiu tygodni wstąpić z nią w oficjalny związek...” Edwin radzi Sylvii:

*Nie szukaj szczęścia, za górami za lasami,
bo szczęście, jeśli jest, to mieszka
razem z nami!*

I odjeżdża do Wiednia. Przychodzi natomiast Boni i teraz dopiero dowiaduje się o ceremonii zaślubin, po czym wybucha śmiechem i tłumaczy Sylvii, iż Edwin nie miał prawa podpisywać podobnych oświadczeń, bo przecież ogłoszono już jego związek z inną... Pokazuje jej zawiadomienie o oficjalnych zaręczynach Edwina z hrabianką Anastazją, które otrzymał (w tajemnicy przed Edwinem) od Rohnsdorffa.

Sylvia czuje się zawiedziona i oszukana. Boni pociesza ją: „Po co ci ten Edwin i cała jego nadęta rodzinka? Tu-

ziny takich Edwinów będą błagały cię o jeden uśmiech”. Sylvia stwierdza:

„Masz rację, Boni. Jedziemy. Po okłaski, po karierę...”

Część druga, Akt II

W pałacu księstwa Lippert–Weylersheim w Wiedniu odbywa się wielki bal, na którym książę zamierza oficjalnie ogłosić zaręczyny swego syna z hrabianką Anastazją. Edwin jednak nadal próbuje odwlec uroczystość zaręczyn. Przekonany, że Sylvia rzuciła go i pojechała do Ameryki lekceważąc jego miłość i oświadczenia, telegrafował do niej sto razy, nie uzyskując słowa odpowiedzi. Jest rozgoryczony, niemniej chce jeszcze czekać; liczy, iż odmieni serce Sylvii. Anastazja, domyślając się prawdziwych uczuć Edwina, nie nalega na ogłoszenie zaręczyn.

Na bal przychodzi hrabia Boni... z żoną. „Żoną” jest Sylvia; wróciła już ze Stanów i namówiła przerażonego tą sytuacją Boniego, aby przez jeden wieczór zgodził się udawać jej męża. Zakochana niezmiennie w Edwinie, przyszła tutaj, chcąc ostatecznie rozwikłać ich wzajemne stosunki. Jako hrabina Kancsianu robi furorę w salonie, oczarowu-



je bez reszty także i starego księcia, aczkolwiek ambasador Biling zwraca uwagę na jej uderzające podobieństwo do pewnej aktorki, która „była na Węgrzech zaręczona z jakimś księciem, lecz naturalnie porzucił ją. Nazywają ją odtąd księżniczką... czardasza”.

Sylvia i Edwin zostają sami; nie mogą początkowo porozumieć się, udają miłość: ona do Boniego, on do Anastazji, choć w głębi serca wiedzą, że kochają się jak w tamten wieczór w „Orfeum”.

*Tyle szczęścia w jeden wieczór,
najśmielszych marzeń taka moc –
i któż by odgadł, któż by przeczuł,
ile lez przynieść ma noc...*

Natomiast Boni zupełnie stracił głowę dla Anastazji! Jej zresztą także spodobał się przystojny i dowcipny hrabia. Co prawda, dziwi się nieco, iż hrabia, mając tak piękną żonę, w parę dni po ślubie zaleca się do niej, ale ostatecznie

*Bo to jest miłość, ta głupia miłość,
o której nie wiesz, kiedy przyszła, skąd i jak,
a cbciej ją związać, zatrzymać siłą –
z ręk ci się wymknie tak jak z klatki wolny ptak!*

Wydaje się, że Edwin z Sylwią też wreszcie porozumieli się. Boni oznajmia Edwinowi, że zgadza się na rozwód,

i młody książę zamierza natychmiast oznajmić ojcu zamiar poślubienia hrabiny Kancsianu.

Sylvia nie zdradza jeszcze swego kłamstwa. Rozumie, iż nic się nie zmieniło; jako Sylvia Varescu nadal nie ma szans w książęcej rodzinie. Edwin zapewnia wprawdzie, że on by się jej nie wyrzekł, lecz „to by nie było prawdziwym szczęściem...”

Następuje ogłoszenie zaręczyn Edwina i Anastazji. Książę przerywa: jego serce należy do innej, chce ożenić się z hrabiną Kancsianu. „– Nie jestem hrabiną i nigdy nią nie byłam – mówi wtedy Sylvia. – Jestem... księżną Weylersheim!” I ku ogólnej konsternacji pokazuje staremu księciu zobowiązanie małżeńskie jego syna. Tego wieczora mija właśnie ośmiotygodniowy termin dopełnienia małżeńskich formalności.

*Dziś, a więc zanim ta noc upłynie,
mogę dotrzymać słowa w terminie –*
mówi zaskoczony Edwin, ale Sylvia drze jego zobowiązanie na kawałki i rzuca mu pod nogi:

*To słowo więcej cię nie wiąże,
ja zwracam ci je dziś!
Mnie – duszno byłoby tu, książę,
ty żałowałbyś.*



Akt III

Sylvia zdecydowała się wyjść za mąż za Boniego – postanawia także zerwać ze sceną, mimo iż hrabia Feri, który niespodziewanie z dziewczętami przybył do Wiednia, gorąco namawia ją na powrót do „Orfeum” i – do czardasza ! Sylvia wychodzi z Ferim; wbiega Edwin. Chce rozprawić się z Bonim – teraz już wie, że Boni powiedział niegdyś Sylvii o jego zaręczynach i spowodował jej wyjazd do Ameryki. Lecz Edwin musi szybko ukryć się, gdyż Miksa anonsuje właśnie jego ojca. Stary książę szuka Edwina w obawie, aby syn nie zrobił sobie czegoś złego. Korzystając z okazji, Boni prosi księcia o rękę hrabianki Anastazji, która zresztą za chwilę sama przychodzi i niemal domaga się tych oświadczeń, zanim zdumiony książę zdąży powiedzieć choć słowo. Powraca Feri, namawia księcia by nie sprzeciwiał się dłużej synowskiemu uczuciom. „Sam – powiada – byłbym najszczęśliwszy, gdyby udało mi się kiedyś poślubić szampańską Hildę z warietę w Miszkolcu. Niestety, zdmuchnął mi ją sprzed nosa żupan von Palonay, a gdy owdowiała, ożenił

się z nią baron Geza Zentler”... I onie miały książę wnioskuje z tego, że mowa tu o jego małżonce, księżnej ! On ją z kolei poślubił po baronie !

Księżna, macocha Edwina, pojawia się właśnie i przyznaje, acz niechętnie, iż śpiewała kiedyś i tańczyła w warietę; a więc to prawda ! „Wziąłem za żonę szansonistkę!”

Pozostaje jeszcze tylko pogodzić Sylwię z Edwinem. Podejmuje się tego Boni. Sugeruje Sylvii, że Edwin zamierza z rozpaczny popełnić samobójstwo. To jest już ponad jej siły: „– Kocham cię, dla ciebie tu przyjechałam, bez ciebie żyć nie mogę !” – krzyczy Sylvia do telefonu, myśląc, że rozmawia ze strzelającym do siebie Edwinem. A Edwin stoi tuż tuż, bierze ją w ramiona i... następuje szczęśliwy finał !...

według „Przewodnika Operetkowego”
Lucjana Kydryńskiego, PWN 1977



REALIZATORZY

Jerzy WOŹNIAK

inscenizacja i reżyseria

Aleksander TRACZ

kierownictwo muzyczne

Anna BOBROWSKA-EKIERT

scenografia

Dobrosława GUTEK

choreografia

Marek JASZCZAK

kierownictwo chóru

Kazimierz WIENCEK

współpraca muzyczna

Jerzy STACHOWIAK

światło

Asystenci reżysera: Maria Szczucka, Waldemar Stańczuk

Asystenci scenografa: Bożena Smolec-Błaszczyk,
Ewa Woskowska, Wanda Zalas

Inspicjenci: Urszula Rybicka, Andrzej Koperwas

Pianiści-korepetytorzy: Ewa Szpakowska, Maria Czerkawska,
Nadieżda Pawlak, Katarzyna Widera, Arkadiusz Tokarski

Dyrygenci chóru: Elżbieta Kwiecień, Marek Jaszcza

Przerwa-20 minut



OBSADA

Sylvia Varescu gwiazda variete	Monika Cichocka Sylwia Maszewska
Leopold Maria von Lippert - Weylersheim książę	Eugeniusz Nizioł
Księżna Anhilda , jego żona	Teresa May-Czyżowska
Książe Edwin ich syn	Ireneusz Jakubowski Krzysztof Marciniak
Hrabianka Anastazja kuzynka Edwina	Anna Jeremus Elżbieta Walaszczyk Dorota Wójcik
Boni Kancsianu hrabia	Borys Ławreniów Jerzy Wolniak
Feri von Kerekes hrabia	Andrzej Niemierowicz Jarosław Wąsik
Kisz notariusz	Andrzej Niemierowicz Jarosław Wąsik
Rohnsdorff , porucznik	Piotr Miciński
Miksa , majordomus	Bohdan Wróblewski Stefan Paska (art. chóru)
tancerki Juliszka Aranka	Maria Lewarska (art. chóru) Jadwiga Zajęc (art. chóru)
stali bywalcy „Orfeum” Endrey Vihar	Józef Mituta (art. chóru) Krzysztof Dytus (art. chóru)
Billing , ambasador	Zbigniew Plichta (art. chóru)
Kelnerzy	Ryszard Adamus, Zdzisław Chudecki, Feliks Dłubak, Cezary Socha (artyści chóru)
Chór- Balet- Orkiestra	
Dyrygent – Aleksander Tracz Kazimierz Wiencek	





Xenia Grey jako Sylva.
Teatr Komedii Muzycznej, Warszawa, 1948 r.

SEZON 1994/95

PREMIERA 10 czerwca 1995

Siódma premiera w sezonie 1994/95

W programie wykorzystano materiały archiwalne
ze zbiorów Andrzeja Koperwasa

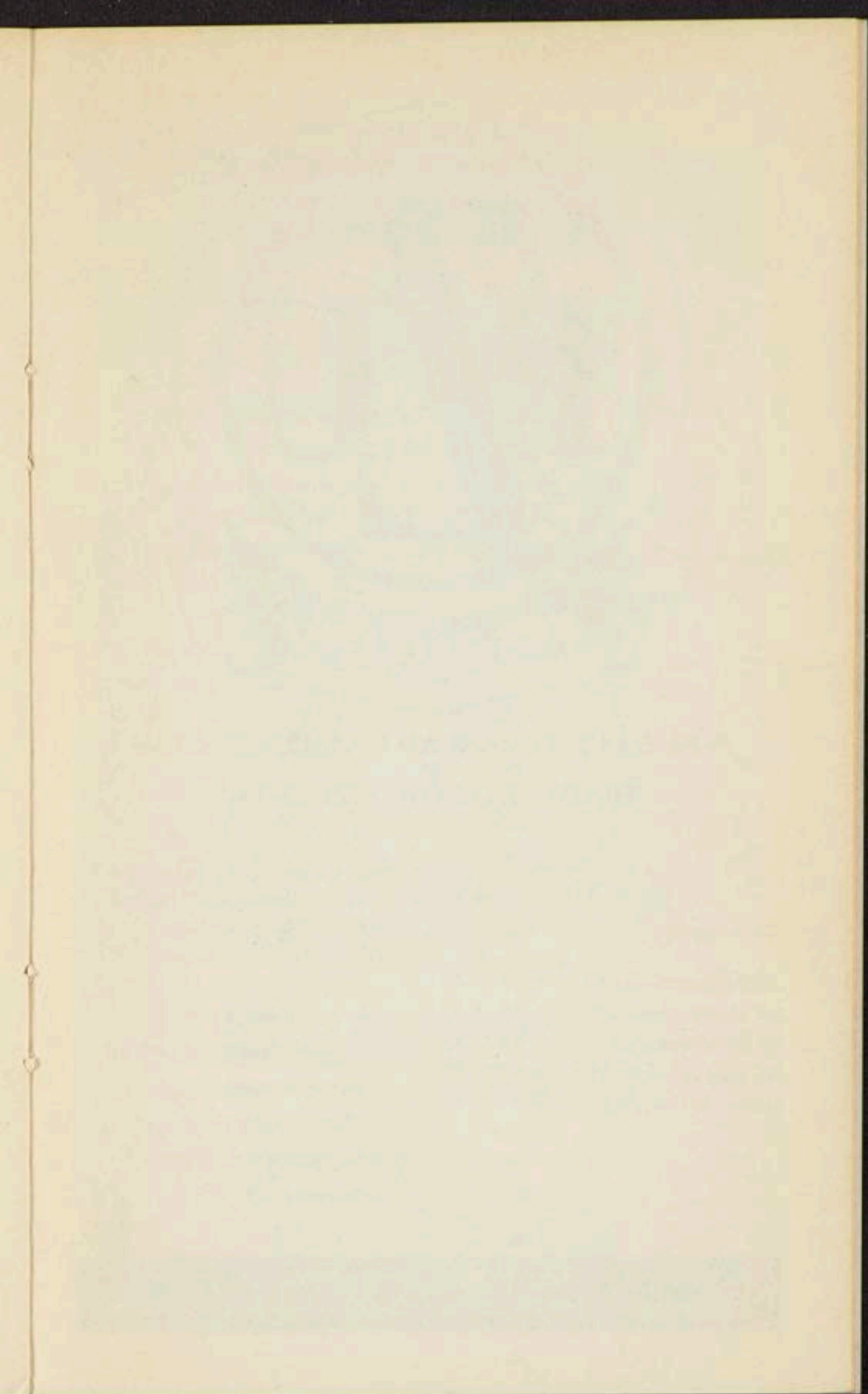
Wydawca: Teatr Wielki w Łodzi

Redakcja: Agnieszka Smuga

Realizacja: Zap Studio

Druk: Polydruk Łódź

Nakład: 5000 egz.





POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ S.A.
to
TRADYCJA i NOWOCZESNOŚĆ

Zapraszamy:

Al.Kościuszki nr 57	☎ 37 23 46
ul. Piotrkowska 192	☎ 35 48 55
ul. Próchnika 23	☎ 33 24 55
ul. Sienkiewicza 31	☎ 33 71 87
ul. A. Struga 19/21	☎ 37 01 98

*Łącząc dwa wieki doświadczeń
z nowoczesnością oferujemy
-100- różnego rodzaju
ubezpieczeń:*

- komunikacyjnych
- odpowiedzialności cywilnej
- wypadkowych
- zdrowotnych
- majątkowych
- finansowych

**Teatr Wielki ubezpieczony
w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń S.A. w Łodzi**



POWSZECHNY BANK GOSPODARCZY S.A.

***PBG S.A. jeden z największych
banków w Polsce oferuje:***

- * kredyty oraz gwarancje złotowe i dewizowe,
akceptowane przez banki krajowe i zagraniczne;
- * kompleksową obsługę transakcji w handlu zagranicznym
za pomocą nowoczesnego systemu SWIFT;
- * kredyty na inwestycje energooszczędne;
- * kredyty dyskontowe;
- * wydawanie i obsługę własnych kart płatniczych VISA
Business oraz VISA Classic;
- * kredyty w rachunkach bieżących;
- * pełną obsługę rachunków złotych i dewizowych;
- * rozliczenia czeków.

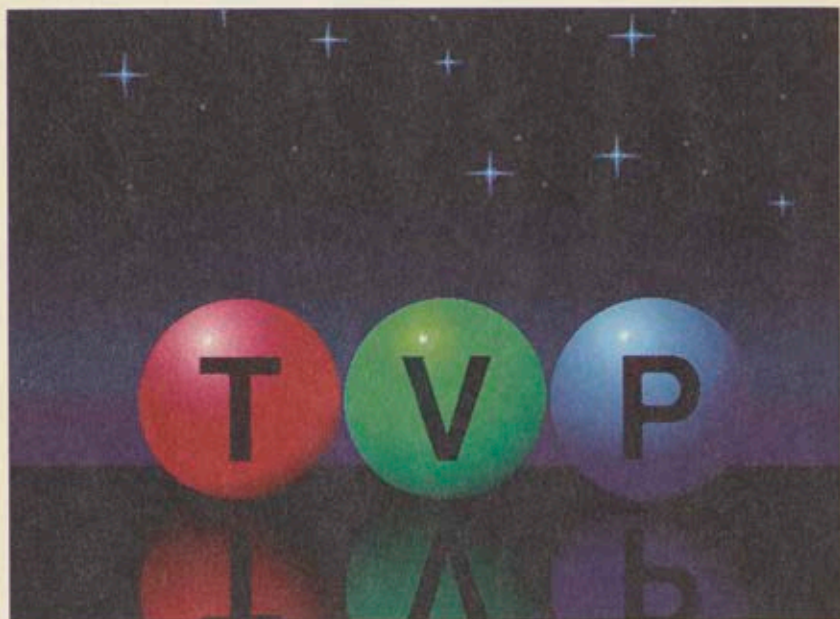
Oferujemy również:

- * pożyczki dla osób fizycznych;
- * kredyty na ratalny zakup środków transportu;
- * kredyty na ratalny zakup artykułów przemysłowych;
- * kredyty hipoteczne i budowlane;
- * prowadzenie Rachunków Oszczędnościowo -
Rozliczeniowych (ROR);
- * lokaty terminowe w złotych i dewizach;
- * wydawanie i obsługę Euroczeków;
- * usługi maklerskie, w tym także na zlecenie telefoniczne;
- * wynajem skrytek sejfowych;
- * kantorową wymianę walut.

POSIADAMY GWARANCJE SKARBU PAŃSTWA

CENTRALA 90-950 ŁÓDŹ, AL. PIŁSUDSKIEGO 12 TEL. 36 14 70, 36 07 21, 36 28 86

TELEWIZJA POLSKA S.A.
ODDZIAŁ w ŁODZI



BIURO REKLAMY
90-117 Łódź, ul. Narutowicza 13
tel: 32-79-03, 32-53-40 w.266, 295
tel./fax: 32-48-77

EXPRESS 14⁰⁰
ilustrowany

**z Tobą przez
cały rok!**



ostre...?
ostre!!!
smaczne...?
smaczne!!!

szukaj znaku firmowego...



ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA OWOCÓW I WARZYW
97-160 ROKICINY 104, tel./fax: 174 Rokiciny, ul.ŁÓDZKA 8, tel: 55

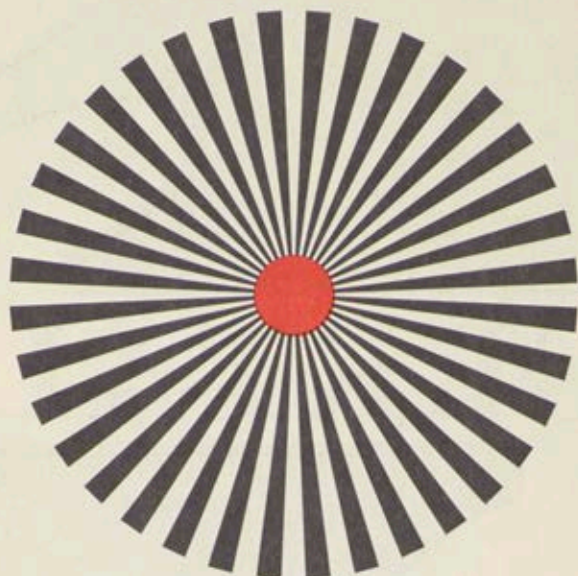


TWOJE SKLEPY:
D.H. „TEOFIL”
ul. Franciszkańska 99
ul. Lelewela 3/7

ZAPRASZAMY !
ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

DOMY TOWAROWE
CENTRUM S.A.

Oddział w Łodzi



DOM TOWAROWY
UNIWERSAL

To zakupy
w dobrym stylu!

Zapraszamy

Łódź, Pl.Niepodległości 4

